



KULTUROWA  
EKONOMIA  
POLITYCZNA

**Bob Jessop | Ngai-Ling Sum**

Kulturowa ekonomia polityczna (ang. *cultural political economy*, dalej CPE) to jedno z szeregu nowych podejść badających wzajemnie powiązane semiotyczne i strukturalne aspekty relacji ekonomicznych i politycznych. Różni się jednak od innych paradygmatów, współtworzących zwrot kulturowy w tym obszarze, ponieważ łączy krytyczną i wrażliwą historycznie analizę semiotyczną z ideami zaczerpniętymi z heterodoksyjnej ewolucyjnej i instytucjonalnej ekonomii politycznej. Perspektywa CPE podejmuje dwa kroki w celu przezwyciężenia tendencji do wyodrębniania analizy kultury z analiz instytucji i struktury. Z jednej strony, integruje semiozę (proces nadawania sensów i znaczeń) z analizą ekonomii politycznej. Z drugiej, poddaje semiozę analizie ewolucyjnej, żeby wyjaśnić proces selekcji i retencji konkretnych imaginariów ekonomicznych kosztem innych. Z tego powodu CPE ma poważne konsekwencje dla analiz rozwoju, wyjaśniania relacji między systemem politycznym, polityką i decyzjami politycznymi, a także badań konkretnych obszarów polityki publicznej. Nasz tekst do pierwszego wydania „Kultury i Rozwoju” nakreśla tło naszego teoretycznego zainteresowania CPE, przedstawia sześć podstawowych cech tego ujęcia, omawia jego podejście do semiozy i strukturacji, szczególnie w dziedzinie ekonomii politycznej, bada dynamikę interpretacji kryzysu i reakcji kryzysowych, a następnie obrazuje implikacje tego podejścia dla polityki i procesu kształtowania decyzji politycznych przy pomocy trzech studiów przypadku.

## **GENEZA INTELEKTUALNA**

CPE narodziło się z naszej potrzeby odniesienia się do ograniczeń teorii regulacji, gałęzi ekonomii heterodoksyjnej, która zdobywała popularność w latach 1970–1990 (i później), w miarę nasilania się kryzysu powojennego wzrostu gospodarczego w rozwiniętych gospodarkach kapitalistycznych. Jej przedstawiciele zastanawiali się, dlaczego, mimo wewnętrznych sprzeczności i tendencji kryzysowych uniemożliwiających spontaniczną, długoterminową równowagę gospodarczą, akumulacja kapitału postępuje stosunkowo płynnie w konkretnych warunkach czasoprzestrzennych w stosunkowo długich okresach. Ten zaskakujący fakt wyjaśniali wyłanianiem się i konsolidacją — w procesie prób i błędów — konkretnych reżimów wzrostu i odpowiadających im sposobów regulacji i zarządzania, które łącznie tworzą układ uzupełniających się form instytucjonalnych oraz norm i wartości społecznych, sprzyjających integracji różnych obiegów kapitału, a także wystąpieniem szerokiego kompromisu społecznego, pozwalającego rozwiązywać konflikty bez większych zakłóceń. Innymi słowy, zamiast odwoływać się do ogólnych cech kapitalistycznego systemu produkcji, teoretycy szkoły regulacji szukali odpowiedzi w konkretnych cechach konkretnych okresów albo odmian kapitalizmu. Stabilizacja jest zawsze częściowa, tymczasowa i prowizoryczna, i zazwyczaj powstaje w wyniku odraczania problemów albo lokowania ich poza systemem<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Przegląd szkół w ramach tego podejścia w: B. Jessop, N.-L. Sum, *Beyond the Regulation Approach: Putting Capitalist Economies in Their Place*, Edward Elgar, Cheltenham 2006.

Zgodziliśmy się z ogólnymi założeniami tej perspektywy, zwracając jednak uwagę na jej problemy w sposobie podejścia do takich aspektów jak idee, normy produkcji i konsumpcji, paradygmaty techno-ekonomiczne, imaginaria ekonomiczne, strategie gospodarcze, projekty polityczne i państwowe, hegemoniczne wizje itp. Temu ujęciu szczególnie brakowało narzędzi konceptualnych do adekwatnego uwzględnienia „kulturowego” momentu wzrostu i rozwoju gospodarczego oraz analizy, w jaki sposób ów moment ukształtował formy kryzysu oraz reakcje na kryzys.

Część czołowych teoretyków szkoły regulacji dostrzegła potrzebę „zwrotu kulturowego”, ale większość z nich miała wykształcenie ekonomiczne i bardziej interesowały ich debaty w obrębie dziedziny ekonomii, stąd nie wypracowali spójnej metody integracji kultury z ekonomią. Niektórzy cytowali francuskiego socjologa Pierre’a Bourdieu (1930–2002), który wprowadził pojęcie *habitusu* dla wyjaśnienia społecznych, kulturowych, a nawet fizycznych predyspozycji jednostek na różnych pozycjach społecznych i polach do zachowywania się w sposób podtrzymujący stabilność społeczną. Inni zwracali uwagę na potencjał „marksizmu kulturowego” Antonia Gramsciego, włoskiego intelektualisty i lidera partii komunistycznej (1891–1937), który pisał o społeczno-kulturowych, a także technologicznych i gospodarczych aspektach amerykańizmu i fordyzmu w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku, znaczeniu nowo rozbudowanego państwa (*lo stato allargato*), które zastąpiło państwo minimalne, promowane przez kapitalizm liberalny, a przede wszystkim o hegemonii (przywództwie politycznym, intelektualnym i moralnym) jako niezbędnym uzupełnieniu przymusu w liberalnych społeczeństwach demokratycznych dla zapewnienia warunków rozwoju gospodarczego i spójności społecznej. Jeszcze inni skupili się na roli intelektualistów, kolektywów myślowych, *think tanków*, partii politycznych i ruchów społecznych w kształtowaniu i propagowaniu imaginariów ekonomicznych, politycznych i społecznych, które mogłyby nadawać formę, kierunek lub ton reżimom akumulacji oraz sposobom regulacji i zarządzania. Niemniej jednak, z rzadkimi wyjątkami (raczej ze strony politologów i ekonomistów politycznych zajmujących się gospodarką globalną niż ekonomistów akademickich), propozycje te pozostawały w dużej mierze niezrealizowane albo pełniły funkcję dodatku do analiz skupionych przede wszystkim na instytucjach gospodarczych lub istotnych gospodarczo, ich izomorfizmie lub komplementarności oraz tendencjach kryzysowych, zakorzenionych w tych relacjach. Stąd nadal istniała potrzeba opracowania bardziej wszechstronnego podejścia, które przyznałoby „kulturze” (procesowi tworzenia sensów i znaczeń) właściwą rolę w krytyce ekonomii politycznej oraz analizie konkretnych systemów gospodarczych, odmian kapitalizmu itp. Naszą odpowiedzią było stworzenie CPE — przedsięwzięcia o kilku odpowiednikach w obszarze nauk społecznych, które warto byłoby zaprezentować dokładniej w przyszłych wydaniach tego periodyku.

Zanim zajmiemy się CPE, omówimy krótko cztery rodzaje zwrotów kulturowych: tematyczny, metodologiczny, ontologiczny i refleksyjny. Zwrot *tematyczny* ma miejsce, gdy badacze (albo decydenci polityczni) kierują uwagę na dotychczas zaniedbywany wątek kulturowy, na przykład na ekonomię kultury, przemysł twórcze, systemy własności intelektualnej, nowego ducha kapitalizmu albo wpływ

polityki kulturalnej na konkurencyjność miast. Zwrot *metodologiczny* zachodzi, kiedy badacze (albo decydenci polityczni) twierdzą, że konkretny problem ekonomiczny można lepiej zrozumieć, odwołując się do pojęć lub metod zaczerpniętych z szeroko rozumianej dziedziny kulturoznawstwa. Przykładem może być analiza lingwistyczna lub analiza dyskursu, narracyjna analiza polityki publicznej oraz krytyka reifikowanych kategorii gospodarczych i sposobów myślenia, które nie pozwalają na skuteczne zarządzanie kryzysem. Zwrot *ontologiczny* następuje, gdy badacze (albo decydenci polityczni) stoją na stanowisku, że wszystkie działania i relacje społeczne (w tym także gospodarcze) są znaczące, zatem wyjaśniając je należy odpowiednio uwzględnić ich znaczenie na tle przyczyn zakorzenionych w czynnikach i mechanizmach pozadyskursywnych. Wreszcie, *zwrot refleksyjny* zachodzi, kiedy jeden lub kilka poprzednich zwrotów zostaje zastosowanych do samej analizy ekonomicznej i w rezultacie wartość pewnych typów analizy ekonomicznej przedstawia się w kategoriach strategii retorycznych ich zwolenników. Z tej perspektywy CPE opiera się na ontologicznej tezie, że proces nadawania sensów i znaczeń ma fundamentalne znaczenie dla ekonomii politycznej. Semioza nie może być opcjonalnym dodatkiem albo uzupełnieniem innych rodzajów analizy, gdyż stanowi niezbędny element, czynnik albo aspekt każdego poważnego, kompleksowego badania ekonomii politycznej, co oznacza, że stanowi również niezbędny element, czynnik albo aspekt procesu kształtowania strategii gospodarczej i podejmowania decyzji gospodarczych<sup>2</sup>.

### **CPE JAKO WIELKA TEORIA I WYBRANE IMPLIKACJE EMPIRYCZNE**

Wśród licznych podejść do analizy ekonomicznej i politycznej, CPE zalicza się do grupy „wielkich teorii”. Innymi słowy, jej celem jest opracowanie (1) roboczego zestawu podstawowych i uwrażliwiających pojęć oraz pozytywnych wskazówek analitycznych, które (2) mają odniesienie do opisu historycznego, interpretacji hermeneutycznej i wyjaśnienia przyczynowego, (3) mogą posłużyć do analiz o różnej skali, gdyż nie próbują ujednoczyć poziomów mikro, mezo i makro (niezależnie od ich definicji) w ramach jednego systemu oraz (4) uwzględniają wagę mechanizmów ewolucyjnych i ich uwarunkowanych koniunkturalnie rezultatów. W tym sensie, chociaż zwolennicy CPE mają duże ambicje, ich celem nie jest stworzenie ogólnej, transhistorycznej teorii. Przeciwnie, oferują narzędzie, które może posłużyć badaczom, analitykom i decydom politycznym do wytworzenia spójnych i szerzej lub wężej zakrojonych opisów zróżnicowanych mechanizmów, które oddziałują na siebie nawzajem w czasoprzestrzeni, wytwarzając konkretne konfiguracje ekonomiczne i społeczne o konkretnej logice i dynamice rozwoju, a także konkretnych sprzecznościach wewnętrznych i tendencjach kryzysowych (przykłady poniżej).

<sup>2</sup> Więcej na ten temat: B. Jessop, N.-L. Sum, *The Future of the Capitalist State*, Polity, Cambridge 2002; tychże, dz. cyt., 2006; tychże, *Towards Cultural Political Economy: Putting Culture in its Place in Political Economy*, Edward Elgar, Cheltenham 2013.

W tej części przedstawimy sześć podstawowych cech CPE, które świadczą o ambicji stworzenia zestawu narzędzi pozwalających badaczom przepłynąć bezpiecznie między czysto konstruktywistyczną Charybdą a czysto strukturalistyczną Scyllą. Innymi słowy — naszym celem była teoria, która nie skupia się jednostronnie na władzy dyskursu, ideacji i sygnifikacji, ale też nie koncentruje się wyłącznie na ograniczeniach strukturalnych, „żelaznych prawach” i imperatywach funkcjonalnych. Za sześć zasadniczych cech CPE uznajemy:

- jej zakorzenie w zwrocie kulturowym (albo semiotycznym) w ekonomii politycznej (i nie tylko) ze względu na egzystencjalną konieczność redukcji złożoności,
- jej nacisk na rolę mechanizmów ewolucyjnych w kształtowaniu przejścia od *interpretacji* społecznej do *konstrukcji* społecznej oraz ich wpływ na produkcję i reprodukcję dominacji i hegemonii,
- jej zainteresowanie współzależnością i koewolucją aspektów semiotycznych i pozasemiotycznych oraz różnymi sposobami, na jakie zachodzi owa koewolucja,
- jej integrację indywidualnego, organizacyjnego i społecznego procesu uczenia się w reakcji na „problemy” albo „kryzysy” z dialektyką semiozy i strukturacji,
- wpływ czterech trybów wybiórczości strategicznej: strukturalnej, dyskursywnej, technologicznej i sprawczej, na kształtowanie form dominacji i hegemonii,
- jej denaturalizację imaginariów ekonomicznych i politycznych oraz ich roli w kształtowaniu strategii i decyzji politycznych, a przez to roli CPE w rozwijaniu krytycznych analiz politycznych oraz krytyki ideologii i form dominacji.

Niemniej znaczenie każdej z wymienionych cech uzależnione jest od przedmiotu analizy i jej ukierunkowania. Poniższe uwagi dotyczą pierwszej, drugiej, trzeciej i piątej z nich<sup>3</sup>.

W odniesieniu do pierwszej charakterystycznej cechy CPE, która ma dla niej zasadnicze znaczenie i rzutuje na dwie kolejne, przyjmujemy, że świat jest zbyt złożony, żeby podmioty społeczne były w stanie uchwycić go w całej złożoności oraz że nie wszystkie logicznie możliwe permutacje relacji społecznych mogą faktycznie zostać zrealizowane w określonej czasoprzestrzeni. Jednak zamiast próbować stworzyć model owej złożoności (który, paradoksalnie, zawsze ją upraszcza), CPE pyta, w jaki sposób aktorzy redukują złożoność (w efekcie jej nie opanowując) poprzez swoje wysiłki w zakresie nadawania sensów i znaczeń oraz poprzez praktyki, które ograniczają możliwość współwystąpienia określonych relacji społecznych. Pierwszy z tych aspektów nazywamy semiozą, drugi — strukturacją.

W kontekście semiozy, *proces nadawania sensów* oznacza poznawcze, normatywne lub doceniające (ang. *appreciative*) *postrzeganie świata naturalnego i społecznego* i podkreśla referencyjną wartość semiozy, nawet jeśli odnosi się ona do niezrealizowanych jeszcze możliwości, bytów niematerialnych, wirtualnych albo nieistniejących, lecz uznawanych kulturowo (takich jak Diabeł albo „Pan Rynek”).

3 Dokładniejsze omówienie wszystkich sześciu cech w: B. Jessop, N.-L. Sum, dz. cyt., 2013.

Odniesienia do takich „irrealnych” możliwości są istotne dla procesu uprawiania polityki albo, mówiąc ogólniej, tworzenia strategii — jako sztuki tego, co możliwe, przedsiębiorczości politycznej i kształtowania decyzji politycznych, a także wysiłków wyjaśnienia (i wyeliminowania) przyczyn nieskuteczności określonej polityki. *Nadawanie znaczeń* odnosi się do procesów sygnifikacji i znaczącej komunikacji i obejmuje zarówno lingwistyczne, jak i nielingwistyczne metody komunikacji (np. komunikację wizualną poprzez obrazy). Dyskursy i praktyki tego rodzaju nigdy nie są czysto reprezentacyjnymi opisami rzeczywistości zewnętrznej, ponieważ dokonują wybiórczych uproszczeń rzeczywistości i tym samym ją zniekształcają, zapewniając jednostkom, ruchom społecznym, organizacjom i instytucjom różne punkty wejścia i stanowiska, z których ją postrzegają. Przeciwnie, mogą również pomagać w *konstituowaniu* oraz *interpretacji* świata naturalnego i świata społecznego, które rzekomo przedstawiają, w tym sensie, że wyznaczają kierunek krytycznej masy samopotwierdzających się działań opartych na mniej lub bardziej prawidłowych diagnozach niezrealizowanych potencjałów<sup>4</sup>. Mogą one obejmować nie tylko elementy deskryptywne, lecz także prospektywne, tym samym zapowiadając albo rekomendując nowe kierunki działań w świecie oferującym liczne możliwości. Jest to szczególnie prawdopodobne w okresie kryzysów i innych momentów zwrotnych, kiedy utarte idee ulegają destabilizacji, a relacje społeczne sprawiają wrażenie chaotycznych i nieustrukturyzowanych. W ten sposób interpretacje zyskują „siłę materialną”, czyli zmieniają świat. Jednak, chociaż każdy podmiot ma obowiązek interpretowania świata w kategoriach imaginariów, te ostatnie różnią się pod względem swojej zdolności konstruowania świata. Hegemoniczne i dominujące imaginaria zazwyczaj są ustanawiane i zakorzenione społecznie oraz podlegają reprodukcji za pomocą rozmaitych mechanizmów, które pomagają podtrzymać ich ogólną władzę kognitywną i normatywną.

Z kolei strukturacja (albo budowanie struktury) nakłada (wszelkimi metodami) ograniczenia na artykulację relacji społecznych, dzięki czemu „nie wszystko, co jest możliwe, może ze sobą współwystępować”. Bowiemy w odróżnieniu od ogromnej różnorodności pojedynczych *elementów* formacji społecznej, które zasadniczo mogą wystąpić w danym punkcie czasoprzestrzeni, gdy analizuje się je w oderwaniu od reszty, liczba zestawów elementów, które można utworzyć jako wyartykułowane *momenty* stosunkowo spójnych i reprodukowalnych struktur, jest znacznie niższa. W celu ustrukturyzowania relacji społecznych podejmowanych jest wiele wysiłków na różną skalę, ale większość z nich kończy się w mniejszym lub większym stopniu porażką. Co więcej, jeśli spójność strukturalna i kierunek strategiczny jednak się wyłonią, nawet w niepełnej i niestabilnej postaci, nie można uznać tego za zasługę pojedynczego nadrzędnego podmiotu, gdyż wynikają one z przypadkowej interakcji wielu czynników.

4 O różnicy między interpretacją a konstrukcją pisze: A. Sayer, *Realism and Social Science*, Sage, London 2000, s. 90–93.

Rola imaginariów społecznych uwidacznia się na polu gospodarki. CPE odróżnia „gospodarkę istniejącą faktycznie” jako chaotyczną sumę całej działalności gospodarczej (szeroko definiowanej jako działania związane ze społecznym dostosowywaniem i przekształcaniem natury na potrzeby produkcji dóbr materialnych i świadczenia usług) od „gospodarki” (albo lepiej „gospodarek” w liczbie mnogiej) jako mniej lub bardziej spójnego podzbioru owej działalności, opatrzonego pomyslową narracją. Procesy, takie jak kalkulacje ekonomiczne, zarządzanie i administrowanie gospodarką, opracowywanie strategii i wytycznych gospodarczych itp., zawsze są zorientowane na *podzbiory* relacji gospodarczych (systemy lub podsystemy gospodarcze), które zostały odwzorowane i utrwalone dyskursywnie, a może również organizacyjnie i instytucjonalnie, jako właściwe i realne przedmioty interwencji. W tym sensie imaginaria ekonomiczne identyfikują, uprzywilejowują i starają się ustabilizować (albo przekształcić) wybrane działania gospodarcze z ogółu działalności gospodarczej. Owe podzbiory zawsze są definiowane wybiórczo — zarówno ze względu na ograniczone zdolności poznawcze, jak i na tendencje dyskursywne i materialne określonych epistemów i paradygmatów ekonomicznych. Zazwyczaj definicje pomijają — często w sposób niezamierzony — elementy zasadnicze dla ogólnego funkcjonowania podzbioru relacji gospodarczych (i pozagospodarczych), którego dotyczą. Wśród pominiętych aspektów mogą się znaleźć sprzeczności strukturalne, dylematy strategiczne, ukryte tendencje kryzysowe i tendencje przeciwne; ważne okoliczności pozagospodarcze, od których uzależnione jest wystąpienie oraz skuteczność praktyk gospodarczych i instytucji; asymetryczne powiązania między działalnością gospodarczą prowadzoną na różną skalę oraz zakorzenienie relacji gospodarczych w szerszych ramach czasoprzestrzennych. Zignorowanie tych kwestii może natomiast ograniczyć efektywność prognoz gospodarczych, procesów zarządzania i planowania, wytycznych polityki gospodarczej itp., niezależnie od skali tych przedsięwzięć.

W tym miejscu zastosujemy powyższe argumenty do analizy rozwoju gospodarczego w kategoriach zarówno semiozy, jak i strukturacji. Czy z perspektywy semiotycznej rozwój oznacza wzrost ilościowy, przekształcenia jakościowe, czy może ma oba znaczenia? To pytanie skłania do postawienia omówionej wyżej tezy, że „gospodarka” nie istnieje (a raczej istnieje wyłącznie w postaci chaotycznej sumy wszystkich działań „gospodarczych”), a co za tym idzie — każda definicja rozwoju gospodarczego, zarówno ilościowa, jak i jakościowa, wymaga skonstruowania konkretnego pojęcia, nawiązującego do konkretnych imaginariów ekonomicznych i odpowiadających im punktów wejścia i stanowisk. Co więcej, jeśli rozwój zapowiada ekspansję ilościową albo wzrost, wówczas perspektywa CPE zwróci uwagę na to, że metody pomiaru wzrostu gospodarczego budzą obecnie duże kontrowersje i również są uzależnione od imaginariów ekonomicznych i społecznych (np. formalnych i nieformalnych okoliczności zewnętrznych), a także od konkretnych technologii pomiaru i wycień, z których każda jest w pewien sposób wybiórcza. Jednocześnie, jeśli rozwój oznacza przekształcenie jakościowe, również będzie uzależniony od wcześniejszych ustaleń, które formy gospodarcze, polityczne i społeczne zostaną wzięte pod uwagę.

Inne wyzwanie semiotyczne dotyczy coraz istotniejszego rozróżnienia między imaginariami ekonomicznymi i ekologicznymi. Po pierwsze, istnieją dwa rodzaje imaginariów ekonomicznych: (1) hegemoniczne „kapitałocentryczne” podejście, które kładzie nacisk na zorientowaną na zyski i zapośredniczoną przez rynek akumulację, opierającą się na komodyfikacji relacji społecznych (również relacji z naturą) oraz (2) antyhegemoniczne, antropocentryczne podejście, w którym liczy się zaopatrzenie materialne we wszystkich jego formach. Imaginaria kapitałocentryczne mogą skupiać się na okręgach przemysłowych, konkurencyjnych klastrach, konkurencyjności gospodarek regionalnych lub krajowych, nierównościach na poziomie rynku światowego i tak dalej. Antyhegemoniczne imaginaria kładą również nacisk na relacje i mechanizmy nierynkowe i zajmują się raczej wartościami użytkowymi niż wymiennymi. Po drugie, istnieją imaginaria ekologiczne. Zazwyczaj są one mniej antropocentryczne i mogą mieć również znacznie szersze i głębsze horyzonty czasoprzestrzenne, obejmujące relacje ekologiczne począwszy od „Gai” aż po zdolność przetrwania lokalnych ekosystemów. Rzecz jasna, różne imaginaria pociągają za sobą sprzeczne perspektywy na rozwój ekonomiczny i społeczny, a jak wspomniano już wyżej, każde z nich pomija pewne aspekty, co wpływa na ich zasadność i skuteczność jako podstaw strategii gospodarczych, kształtowania polityki gospodarczej, zarządzania gospodarką itp.

Strukturalizacja również wpływa na sposób podejścia do rozwoju. Z punktu widzenia możliwości współwystępowania, nie wszystkie strategie rozwojowe, zarówno ilościowe, jak i jakościowe, mogą odnieść sukces. Nawet skuteczne strategie w sferach charakteryzujących się stosunkową stabilnością mogą napotkać problemy związane z przesiedleniem i/lub odroczeniem. Wątpliwe jest również, czy można uogólnić konkretne strategie, które odniosły sukces w określonych przedziałach czasoprzestrzennych. Wszystkie strategie są ograniczone uwarunkowaniami rynku światowego oraz naturalnymi i społecznymi granicami wzrostu<sup>5</sup>. Na przykład tylko jedna gospodarka może być największym światowym dłużnikiem, wiodącą potęgą wojskową, głównym architektem międzynarodowego porządku finansowego i ładu światowego itd. Wprawdzie inne strategie mogą być łatwiejsze do odtworzenia, ale między przestrzeniami gospodarczymi wciąż istnieją ważne współzależności, komplementarności i sprzeczności. Świadczy o tym patologiczna wzajemna zależność Stanów Zjednoczonych i Chin, którą obrazuje myląca teza, że „Chimeryka” jest największą gospodarką świata (w rzeczywistości na miano to bardziej zasługuje blok gospodarczy złożony z NAFTA i Unii Europejskiej, szczególnie pod względem szerokości, głębokości i wieloaspektowości występujących w nim współzależności). Innym przykładem jest patologiczne funkcjonowanie strefy euro, zorganizowanej w cieniu dominującej gospodarki niemieckiej. Nakłada to liczne ograniczenia na proponowane strategie gospodarcze, a przetrwanie strefy rzekomo wymaga coraz

5 J.W. Moore, *Capitalism in the Web of Life*, Verso, London 2015.



bardziej drastycznych środków<sup>6</sup>. Krótko mówiąc — chociaż można sobie wyobrazić wiele rodzajów wzrostu i rozwoju w oparciu o różne imaginaria ekonomiczne i/lub ekologiczne (różnicowanie), znacznie mniej ma szansę znaleźć oddźwięk, szczególnie u sił społecznych o dużej wadze strategicznej, i zostać wybranych do realizacji (selekcja), a jeszcze mniej okaże się wykonalnych w ramach istniejących ograniczeń (retencja).

Teraz zilustrujemy te dość abstrakcyjne tezy bardzo konkretnym dialogiem między politykiem a mianowanym pracownikiem banku centralnego. Ich rozmowa miała miejsce podczas posiedzenia Komisji Izby Reprezentantów ds. Nadzoru i Reform Rządowych:

- REPREZENTANT WAXMAN: Czy myśli pan, że pod wpływem własnej ideologii podjął pan decyzje, których pan teraz żałuje?
- PAN GREENSPAN: Proszę pamiętać, czym jest ideologia: to ramy konceptualne, dzięki którym ludzie radzą sobie z rzeczywistością. Każdy ma jakąś ideologię. To rzecz niezbędna — potrzebujemy ideologii, żeby żyć. Pytanie, czy nasza ideologia okaże się precyzyjna... Ja znalazłem w mojej błąd. Nie wiem, na ile jest znaczący albo trwały. Ale bardzo mnie to przygnębiło [...] Znalazłem błędy w modelu, który w moim rozumieniu miał zasadniczo opisywać funkcjonowanie świata<sup>7</sup>.

W kategoriach CPE to, co reprezentant Henry Waxman i Alan E. Greenspan, przewodniczący Rezerwy Federalnej Stanów Zjednoczonych w latach 1987–2006, nazywają „ideologiami”, to ramy interpretacyjne i obliczeniowe, kształtujące nasze „przeżywane doświadczenie”. „Każdy” musi upraszczać świat rzeczywisty, żeby być w stanie w nim „żyć”, a upraszcza go poprzez wymuszone, świadome lub nieświadome, przyjęcie konkretnych „imaginariów społecznych” jako punktów wejścia i stanowisk, żeby „zredukować” poznawczo złożoność i w ten sposób uczynić ją obliczalną. Imaginaria opierają się na określonych kodach i programach; posługują się określonymi kategoriami i formami obliczeń; wywołują wrażliwość na określone struktury uczuć; generują określone tożsamości i zainteresowania; uzasadniają działania, posługując się określonymi słownikami motywów itd.

Jednak, jak przyznaje Greenspan, ideologie (albo imaginaria) i związane z nimi praktyki, jako wynik *wymuszonej selekcji, a zatem uproszczenia*, mogą być obarczone „błędami”. W rzeczy samej, „niezauważone” i „niedostrzeżone” aspekty mogą się zemścić na tych, którzy je zignorują, co przełoży się na kryzys albo inny rodzaj załamania systemu. Owe „błędy” nigdy nie są czysto logiczne, lecz zależą również od adekwatności imaginarium względem złożonego świata (łącznie z jego pominiętymi cechami), który przedstawia i interpretuje, zawsze w uproszczony sposób (nawet,

<sup>6</sup> Por. B. Jessop, *Repoliticising depoliticisation*, „Policy & Politics”, 2(42)/2014, s. 207–223; B. Jessop, *The symptomatology of crises: reading crises and learning from them. Some critical realist reflections*, „Journal of Critical Realism” 3(14)/2015, s. 238–271.

<sup>7</sup> Wykład Alana E. Greenspana, wygłoszony 23 października 2008 roku w waszyngtońskiej siedzibie Committee on Oversight and Government Reform.

jeśli sprawia wrażenie złożonego). Takie błędy pomagają wyjaśnić, dlaczego kryzysy są głęboko dezorientujące poznawczo, a być może również niepokojące emocjonalnie. Wskazuje to na potrzebę retencji pewnego repertuaru zasobów i praktyk semiotycznych i materialnych, które można elastycznie i refleksyjnie zastosować w reakcji na zakłócenia i kryzysy. Wskazuje to również na wartość podtrzymywania różnorodności perspektyw — otwartości, którą trudno dostrzec w neoklasycznej ekonomii, leżącej u podstaw polityki gospodarczej w dzisiejszym neoliberalnym świecie<sup>8</sup>.

W tym sensie, jeśli chwilowo pominiemy kwestie władzy dominacji (o czym piszemy dalej), istnieje mniejsze prawdopodobieństwo, że stosunkowo skuteczne imaginaria ekonomiczne okażą się błędne — z dwóch uzupełniających się powodów. Po pierwsze, ich funkcjonowanie zakłada istnienie pewnej bazy elementów w postaci istotnych relacji i agend gospodarczych; po drugie, jeśli pewne imaginarium zostało skutecznie zoperacjonalizowane i zinstytucjonalizowane dzięki swojemu organicznemu charakterowi i odpowiednim technologiom zarządzania gospodarką i działa niekiedy bardziej semiotycznie, a niekiedy bardziej materialnie, wówczas przekształca ono i naturalizuje te elementy i agendy w taki sposób, żeby odpowiadały momentom konkretnej gospodarki z konkretnymi emergentnymi własnościami. Krótko mówiąc — skuteczne imaginaria same konstytuują obiekty, którymi zarządzają, zamiast jedynie identyfikować obiekty ukonstytuowane wcześniej z nimi<sup>9</sup>.

Wyobrażone gospodarki zostają ukonstytuowane dyskursywnie i reprodukowane materialnie w wielu miejscach i na różną skalę, w rozmaitych kontekstach i horyzontach czasoprzestrzennych. Na poziomie indywidualnym zwykle istnieje ogromny zakres różnorodności, natomiast wymogi średnio- i długoterminowej reprodukcji semiotycznej i materialnej w mezo-kompleksach i reżimach makroekonomicznych znacząco go ograniczają. Rekurencyjna selekcja praktyk semiotycznych i procesów pozasemiotycznych na tych skalach zazwyczaj redukuje nieodpowiednią różnorodność, tym samym gwarantując „wymaganą różnorodność” (wymuszoną heterogeniczność zamiast prostej jednolitości), podtrzymującą spójność strukturalną działalności gospodarczej. Co ciekawe, ów rosnący zestaw ograniczeń ukazuje również, że stabilny porządek społeczny w złożonym świecie jest niemożliwy.

Jednak, dzięki konkurującym imaginariom ekonomicznym, konkurującym wysiłkom, żeby je ustanowić, oraz nieuniknionej niekompletności listy warunków ekonomicznych i pozaekonomicznych, które muszą zostać spełnione, żeby zaistniały, żadna „gospodarka wyobrażona” nie zostaje nigdy w pełni wdrożona. Zawsze istnieją interstycjalne, szczątkowe, marginalne, nieistotne, odporne i po prostu sprzeczne elementy, które wymykają się wszelkim próbom identyfikacji, zarządzania i stabilizacji określonego układu lub porządku gospodarczego. Natomiast z perspektywy ewolucyjnej elementy te mogą stanowić ważny rezerwuar idei,

<sup>8</sup> N. Häring, N. Douglas: *Economists and the Powerful*, Routledge, London 2012.

<sup>9</sup> B. Jessop, *Regulation theories in retrospect and prospect*, „Economy and Society”, 2(19)/1990, s. 153–216; B. Jessop, N.-L. Sum, dz. cyt., 2006; N.-L. Sum, B. Jessop, dz. cyt., 2013.

kompetencji i zasobów, które ułatwią elastyczną adaptację w obliczu zagrożenia dla stosunkowo stabilnego porządku społecznego.

Wracając do głównego wątku: nasze dotychczasowe prace skupiały się przede wszystkim na imaginariach ekonomicznych ze względu na ich znaczenie dla rozwoju CPE, czyli kwestii leżącej w centrum naszych zainteresowań<sup>10</sup>. Są one również bezpośrednio związane z polityką gospodarczą, a pośrednio z różnymi decyzjami politycznymi, istotnymi z punktu widzenia gospodarki — szczególnie w sytuacjach, gdy ich związek jest jasno wyrażony, jak podczas debat na temat zasiłków z opieki społecznej i zasiłków za pracę, edukacji i konkurencyjności, planowania regionalnego i nierówności w zakresie rozwoju, imigracji i „walki o talenty” itd. Istnieje jednak wiele innych rodzajów imaginariów dotyczących świata naturalnego i świata społecznego, takich jak światopoglądy ekologiczne, przestrzenne, czasowe, genderowe, narodowe, naukowe i religijne, a także systemy i dyskursy ideacyjne. Mają one własne wybiórczości dyskursywne i mogą przyczynić się do konstruowania świata (również na polu politycznym) na własny obraz.

## **SYMPTOMATOLOGIA, PROBLEMATYZACJA, Dyskurs I DYSPOZYTYWNOŚĆ**

Teraz rozwiniemy nasze komentarze do wymiany między Waxmanem a Greenspanem i przeanalizujemy zjawisko kryzysu ekonomicznego. Nie jest to nigdy czysto obiektywny proces ani moment, który automatycznie generuje konkretną reakcję albo rezultat. Nawiązując do oklepanego stwierdzenia, że chiński ideogram słowa „kryzys” składa się ze znaków symbolizujących niebezpieczeństwo i szansę, można raczej powiedzieć, że kryzys podkreśla obiektywnie nadokreślony, a subiektywnie nieokreślony, charakter kryzysów jako zdarzeń i/lub procesów<sup>11</sup>. W rzeczy samej, kryzysy nigdy nie są czysto obiektywnymi, pozasemiotycznymi zdarzeniami czy procesami, dlatego przypominają laboratorium, które pozwala zbadać w czasie rzeczywistym dialektykę semiozy i materialności. Prowokują do stawiania konkurencyjnych interpretacji symptomów, alternatywnych diagnoz i prognoz dotyczących kryzysu, a także otwierają przestrzeń na zdecydowane interwencje strategiczne, które mogą znacząco zmienić bieg zdarzeń, jak również na próby „przebrnięcia” przez trudną sytuację w (być może płonnej) nadziei, że z czasem sama się rozwiąże<sup>12</sup>. W tym miejscu badamy dynamikę i interpretacje kryzysu w kategoriach trzech odrębnych analitycznie faz, związanych odpowiednio z różnorodnością, selekcją i retencją interpretacji kryzysu jako podstaw zarządzania kryzysowego, rozwiązywania kryzysu albo przewyciężenia go dzięki innowacjom instytucjonalnym i innym reformom, a nawet bardziej radykalnym przekształceniom.

Kryzysy nigdy nie wywołują konkretnej reakcji ani rezultatu samodzielnie. Dzieje się to w drodze dyskusji i sporów na temat interpretacji i proponowanych reakcji.

<sup>10</sup> Na przykład B. Jessop, N.-L. Sum, dz. cyt., 2006; N.-L. Sum, B. Jessop, dz. cyt., 2013.

<sup>11</sup> R. Debray *Prison Writings*, Allen Lane, London 1973.

<sup>12</sup> Por. B. Jessop, dz. cyt., 2015, s. 238–271.

Pierwsze fazy kryzysu zazwyczaj przynoszą niezwykłą różnorodność interpretacji pod względem charakteru i znaczenia. Są one wyrażane w postaci zróżnicowanych narracji, argumentów, statystyk oraz przy pomocy różnych gatunków, stylów, form itd. Wiele interpretacji przywołuje, powtarza albo wyraża w nowy sposób dawne lub obecne imaginaria; inne mogą tworzyć, choćby częściowo, „poezję dla przyszłości”, odpowiadającą nowym możliwościom<sup>13</sup>. Do celów owych konkurencyjnych interpretacji często należy zidentyfikowanie źródeł kryzysu i wyjaśnienie nieregularności jego występowania w czasoprzestrzeni; zdefiniowanie — w prawidłowy lub błędny sposób — domniemanych przyczyn kryzysu na różnych skalach, w różnych horyzontach czasowych, na różnych obszarach praktyk społecznych i różnych poziomach organizacji społecznej, od bezimiennych albo znanych jednostek, przez sieci społeczne, organizacje formalne, układy instytucjonalne i konkretne formy społeczne, aż po dynamikę społeczeństwa globalnego; ustalenie jego zakresu i skutków oraz ocena, czy jest to kryzys „wewnątrz” danego systemu lub systemów, czy też kryzys systemu/systemów „jako całości”; redukcja jego złożoności do definiowalnych przyczyn, na których można się skupić, żeby znaleźć rozwiązania oraz promowanie konkretnych linii postępowania, które powinny podjąć zidentyfikowane społecznie siły w ramach różnie skonstruowanych horyzontów działania.

W zależności od wyniku starcia konkurencyjnych interpretacji, kryzysy mogą potencjalnie stać się momentami wytyczającymi drogę rozwoju gospodarki. Odbywa się to zarówno w sposób materialny, jak i semiotyczny. Wiarygodność tych interpretacji oraz związanych z nimi strategii i projektów zależy od tego, na ile wpisują się w osobiste (w tym także podzielane) narracje ważnych klas, warstw, kategorii albo grup społecznych, a więc od ich zdolności do zainteresowania i zmobilizowania wspomnianych sił. Co więcej, chociaż może istnieć wiele wiarygodnych narracji, narratorzy z różną skutecznością przekazują ich przesłanie i zdobywają dla nich poparcie. Jest to uzależnione od takich czynników, jak „sieć interlokucji”<sup>14</sup> na różnych polach oraz jej wybiórczości dyskursywne, organizacja i sposób funkcjonowania środków masowego przekazu, rola intelektualistów w życiu publicznym oraz tendencje strukturalne i strategicznie wybiórcze działania różnych publicznych i prywatnych narzędzi (albo dyspozytywów) dominacji ekonomicznej, politycznej i ideologicznej. Ta linia rozumowania wykracza daleko poza kwestie dyskursu jako takiego, gdyż bierze pod uwagę wiele pozadyskursywnych warunków atrakcyjności narracji oraz stabilnych porządków semiotycznych.

Wiele interpretacji i proponowanych rozwiązań jest arbitralnych, nieracjonalnych oraz krótkotrwałych i nie wywiera długookresowego wpływu na dynamikę społeczną; niektóre jednak zostają wybrane na podstawie inicjatyw strategicznych i politycznych (proces selekcji). Widać to na etapie, który nazywamy drugą fazą. Wiarygodność interpretacji i związanych z nimi rozwiązań politycznych uzależniona

<sup>13</sup> K. Marks, *18 brumaire’a Ludwika Bonaparte*, przeł. Zygmunt Simbierowicz, Książka i Wiedza, Warszawa 1980.

<sup>14</sup> M. Somers, *The narrative constitution of identity: a relational and network approach*, „Theory and Society” 5(23)/1994, s. 605–649.

jest od tego, czy przemawiają do kluczowych sił, zdolnych przełożyć je na decyzje polityczne. Jeśli najważniejsi gracze uważają, że kryzys wystąpił wewnątrz danego systemu, uruchamia to postawę „wszystko po staremu”, czyli działania spójne ze zwyczajowymi praktykami zarządzania kryzysowego, albo niewielkie reformy — reakcje, które utrzymują się jedynie tak długo, jak długo podjęte środki wydają się sprawdzać. Jeśli okażą się nieskuteczne albo kryzys od początku uznawany jest za załamanie całego porządku, może to doprowadzić do bardziej radykalnych zmian.

Trzecia faza zaczyna się w chwili, gdy wybrane interpretacje sytuacji zostają poddane retencji oraz uszczegółowieniu w wymiarze teoretycznym, interpretacyjnym i politycznym jako podstawa dalszych badań, kontynuacji elitarnych i popularnych narracji oraz nowych paradygmatów politycznych, co ostatecznie prowadzi do sedymencji i strukturalizacji. W tej fazie pojawia się kluczowa kwestia (zawsze ograniczonej i prowizorycznej) przystawalności imaginariów do rzeczywistych, albo potencjalnie realnych, układów współzależności materialnych w gospodarce oraz jej zakorzenienia w szerszych układach relacji społecznych (patrz: poniższe studia przypadków). Wpływa to również na próby wyciągania wniosków na przyszłość. Z tej perspektywy adekwatne „imaginarium ekonomiczne” to imaginarium, które można przełożyć na stosunkowo spójne układy materialne, społeczne i czasoprzestrzenne w celu wspierania akumulacji. Jeśli okaże się to niemożliwe, nowy projekt zostanie uznany za „arbitralny, racjonalistyczny i wymuszony”, a nie „organiczny”<sup>15</sup>. Jeżeli natomiast imaginaria ekonomiczne przejdą te testy semiotyczne i materialne, prawdopodobnie ulegną retencji na trzech kluczowych obszarach: (a) tożsamości osobistej, wyposażenia cielesnego, habitusu predyspozycyjnego, porządku organizacyjnego i zasad instytucjonalnych, (b) przemian technologii architektonicznych, materialnych i intelektualnych, a także (c) strategii ekonomicznych, projektów krajowych i hegemonicznych wizji. Ogólnie rzecz biorąc — im więcej jest obszarów i skali organizacji społecznej, na których nastąpi retencja dyskursów przemawiających do kluczowych sił społecznych, tym większy będzie potencjał instytucjonalizacji (zob. fragment o gospodarce opartej na wiedzy — poniżej). To z kolei powinno skutkować stosunkowo ustrukturyzowaną spójnością w różnych instytucjonalnych porządkach i sposobach myślenia oraz prowadzi do powstania stosunkowo trwałych wzorców kompromisu społecznego<sup>16</sup>.

Teraz odniesiemy te ogólne rozważania do trzech użytecznych, choć raczej zawyłych pojęć, zaczerpniętych z analizy rządomyślności Michela Foucaulta: sytuacji nagłej konieczności, dyskursu i dyspozytywów<sup>17</sup>. Dyspozytywy to warunkowe „dyskursywno-materialne” prowizoryczne rozwiązania, które powstają w reakcji na konkretne (i konkretnie sprobrematyzowane dyskursywnie) wyzwania dla porządku społecznego (czyli sytuacje nagłej konieczności) i w celu ich rozwiązania. Wyróżniają

15 A. Gramsci, *Listy z więzienia*, przeł. Mieczysław Brahmmer, Czytelnik, Warszawa 1950.

16 B. Jessop, *Critical semiotic analysis and cultural political economy*, „Critical Discourse Studies” 2(1)/2004, s. 159–174; N.-L. Sum, B. Jessop, dz. cyt., 2013.

17 M. Foucault, *Narodziny biopolityki: wykłady w Collège de France 1978–1979*, przeł. Michał Herer, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.

je cztery cechy: (1) rozproszony aparat, obejmujący instytucje, organizacje i sieci, które zajmują się danym wyzwaniem; (2) powiązany z nim dyskurs, który identyfikuje owo wyzwanie i wynikające z niego imperatywy strategiczne, które należy osiągnąć, żeby poradzić sobie z wyzwaniem albo mu sprostać; (3) różne urzędnicy i technologie, produkujące odpowiednią wiedzę i kompetencje zarządcze, zorientowane na spełnienie tych imperatywów oraz (4) konkretne role lub pozycje podmiotów łącznie z odpowiadającymi im praktykami motywującymi jednostki lub inne siły społeczne do podejmowania działań wymaganych na owych pozycjach. Zazwyczaj dyspozytyw wyłania się stopniowo z różnych prób nazwania i ujęcia w ramy konceptualne sytuacji stanowiącej wyzwanie, a także wypracowania odpowiednich reakcji strategicznych. Wynika to stąd, że każde wyzwanie w świecie rzeczywistym może wywołać różne interpretacje i reakcje, a co za tym idzie, że każdy wynikający z nich ogólny kierunek strategiczny wyłania się wyłącznie z ich warunkowej interakcji w czasoprzestrzeni, a nie z pojedynczego, nadrzędnego projektu, opracowanego i promowanego przez jednego, stosunkowo jednolitego, aktora społecznego.

Po tej krótkiej, lecz istotnej, analizie Foucaultowskiej wracamy do szerszej perspektywy CPE, by przyjrzeć się, w jaki sposób pewne interpretacje i rozwiązania podlegają selekcji i retencji, tworząc w rezultacie dyspozytywy. W tym ujęciu są one uznawane za produkty różnorodności, selekcji i retencji, ponieważ rozmaite problematyzacje, imperatywy strategiczne i technologie wiedzy/władzy zostają wypróbowane, wybrane i utrwalone. CPE dodaje do dwóch podstawowych semiotycznych i strukturalnych momentów redukcji złożoności dwa przekrojowe tryby wybiórczości: technologiczną i podmiotową. Teraz omówimy krótko każdy z nich.

Wybiórczość strukturalna odnosi się do asymetrycznego układu szans i ograniczeń sił społecznych przy realizacji konkretnych projektów. Istnieje tylko w takim zakresie, w jakim jest odtwarzana przez praktyki społeczne i z czasem może ulec zmianie dzięki skumulowanym zmianom cząstkowym i/lub bardziej zamierzonym próbom przeobrażenia wzorca szans i ograniczeń.

Wybiórczość dyskursywna również jest asymetryczna ze względu na ograniczenia w kwestii tego, co można sobie wyobrazić i przekazać w dyskursie, kto ma prawo się wypowiadać i w jaki sposób mogą zostać wyrażone różne dyskursy. Konkretnie podmioty mogą również dysponować różnymi kompetencjami dekodowania dyskursów, dostrzegania ich wzajemnych powiązań oraz przekładania ich na praktyki i decyzje polityczne. Dotyczy to zarówno życia codziennego, jak i dyskursów specjalistycznych (takich jak prawo, medycyna czy inżynieria). Wpływ na wybiórczość dyskursywną wywierają również środki masowego przekazu (ze względu na zapośredniczenie technologiczne i związane z tym tendencje) oraz, jak już zauważyliśmy, kompetencje językowe i komunikacyjne poszczególnych podmiotów (ze względu na zapośredniczenie podmiotowe).

Wybiórczość technologiczna obejmuje dwie kwestie: (1) wybiórczości wynikające z materialnych i intelektualnych sił produkcji i związanych z nimi technicznych i społecznych relacji produkcji oraz (2) technologie społeczne, uczestniczące w konstytuowaniu obiektów, tworzeniu pozycji podmiotowych i rekrutowaniu podmiotów, tworzeniu relacji wiedzy/władzy i umożliwianiu rządomyślności. Znaczenie

mają tu Foucaultowskie technologie dyscypliny, normalizacji i rządomyślności oraz ich rola w relacjach wiedzy/władzy, procesie zarządzania zachowaniem, który odbywa się za pomocą konkretnych narzędzi klasyfikacji, rejestracji, kalkulacji itd. Technologie te warunkują produkcję hegemonii oraz jej subhegemonicznych lub antyhegemonicznych zamienników.

Wybiórczość podmiotowa obejmuje kompetencje konkretnych agentów lub sił społecznych do „wywołania zmian” w okresach kryzysu dzięki idiosynkratycznym zdolnościom wykorzystywania wybiórczości strukturalnej, dyskursywnej i technologicznej. Należą do nich umiejętności: (1) analizy sytuacji kryzysowych oraz określania potencjału do działania, (2) reaktywacji i re-artykulacji sedymentowanych dyskursów, (3) tworzenia nowych technologii społecznych lub rekombinacji już istniejących oraz (4) stosowania strategii i taktyk, które zmieniają równowagę sił w czasoprzestrzeni.

We wszystkich czterech aspektach celem jest ukształtowanie przejścia od interpretacji do konstrukcji, a więc wywarcie wpływu na to, które dyspozytywy zostaną skonsolidowane wokół konkretnych interpretacji problemu społecznego i związanego z nim zestawu rozwiązań politycznych. Można się zatem zastanawiać, dlaczego i w jaki sposób pewne interpretacje są wybierane, stają się elementem życia jednostek i organizacji, otrzymują wsparcie lub napotykały przeszkody ze strony określonych technologii i afordancji społecznych i zakorzeniają się w rozmaitych strukturach, począwszy od zwykłych interakcji, za pośrednictwem porządków instytucjonalnych, po szersze formacje społeczne lub globalne. Biorąc za przykład proces podejmowania i implementacji decyzji politycznych, w podejściu CPE można by zacząć od konkurencyjnych propozycji rozwiązań (różnorodność), zapytać, dlaczego pewne propozycje przekładają się na konkretne decyzje polityczne (selekcja) i zbadać, dlaczego niektóre z tych decyzji odnoszą sukces i zostają utrwalone (retencja).

W tym miejscu warto przywołać ważne rozróżnienie między władzą interpretacyjną a autorytetem interpretacyjnym<sup>18</sup>. Pierwsze z tych pojęć odnosi się do różnej zdolności sił społecznych do identyfikowania i interpretowania palących problemów społecznych oraz przełożenia ich na skuteczne lub nieskuteczne decyzje polityczne, mające podtrzymać obecny stan rzeczy albo zmienić świat. Chodzi tu nie tyle o dysponowanie najlepszymi analizami naukowymi i najbardziej przekonującymi argumentami, ile o posiadanie uprawnień do realizowania danej interpretacji, co wiąże się również z dostępem do kluczowych struktur decyzyjnych, dysponowaniem odpowiednimi technologiami rządzenia oraz zdolnością do zmobilizowania wystarczającego poparcia do wprowadzenia zmian w konkretnej sytuacji kryzysowej. Autorytet interpretacyjny ma węższy zakres, ale w praktyce może niekiedy okazać się istotniejszy. Pojęcie to oznacza instancję prawną lub organ uprawniony do interpretowania prawa w danym kontekście prawno-politycznym

<sup>18</sup> Por. M. Heinrich, B. Jessop, *The crisis in the EU from a cultural political economy perspective*, [w:] *Cultures of Finance and Crisis Dynamics*, red. B. Jessop, B. Young, Ch. Scherrer, Routledge, London 2014, s. 278–293.

oraz do przełożenia owej interpretacji na decyzje polityczne. Ma to szczególne znaczenie w odniesieniu do prawa ogłoszenia stanu alarmowego (np. w związku z sytuacją wojskową, polityczną lub gospodarczą) oraz zezwalania na zastosowanie środków nadzwyczajnych w celu opanowania kryzysu. Oczywiście, w szerszej perspektywie ukazuje to ograniczenia czysto konstruktywistycznego podejścia do analiz politycznych, w którym z jakiegoś powodu pomija się wagę instytucji. O ich znaczeniu świadczy chociażby fakt, że dzięki swoim uprawnieniom banki centralne mogą działać w oparciu o własne interpretacje kryzysu, niezależnie od błędów, jakimi są one obarczone (zob. wymianę zdań między Waxmanem a Greenspanem powyżej).

Ważna hipoteza CPE głosi, że relatywne znaczenie semiozy spada od etapu różnorodnych propozycji rozwiązań politycznych, opartych na różnych (istotnych dla danej kwestii) imaginariach, przez etap opracowywania tych rozwiązań, na którym zostają wybiórczo przełożone na konkretne materialne (polityczne) praktyki, aż po etap, na którym mogą zostać zintegrowane ze skodyfikowanym strategicznie i spójnym strukturalnie zestawem wzmacniających się wzajemnie (albo przynajmniej nie zwalczających się) dyspozytywów w danym okresie czasoprzestrzennym. Z tej perspektywy ważnymi technologiami są rozwiązania polityczne, techniki podejmowania decyzji politycznych, instrumenty polityczne i oceny prowadzonej polityki, ponieważ każda z nich na swój sposób przyczynia się do selekcji i retencji dyskursów politycznych których dotyczy, często równocześnie je przekształcając. Dlatego przy badaniu sposobu, w jaki decyzje polityczne zostają wdrożone oraz ich zamierzonych bądź niezamierzonych skutków, nie można poprzestać na analizie programów, dyskursów i decyzji politycznych. Sukces lub porażka w tym zakresie uzależnione są również od tego, na ile konkretne interpretacje odpowiadają właściwościom „surowych materiałów” (w tym takich zjawisk społecznych jak aktorzy i instytucje), które są adresatami prób konstruowania rzeczywistości społecznej i/lub narzędziami do osiągnięcia tego celu. Wreszcie, podejście CPE głosi, że względne znaczenie mechanizmów semiotycznych i pozasemiotycznych jest różne dla różnych pól społecznych, a stąd, *a fortiori*, pól politycznych. Na przykład, wpływ semiozy na kształtowanie decyzji politycznych będzie długookresowo wyższy na takich obszarach, jak edukacja plastyczna i nauki humanistyczne niż w dziedzinie rozwiązań infrastrukturalnych i technologicznych.

### **POLIS, SYSTEM POLITYCZNY I POLITYKA PUBLICZNA W UJĘCIU CPE**

Podstawowym rozróżnieniem w dziedzinie analiz politycznych jest podział na *polis*, system polityczny i politykę publiczną<sup>19</sup>. *Polis* oznacza tę sferę społeczną, w której zachodzą działania polityczne, w odróżnieniu od innych, niepolitycznych obszarów, takich jak religia, gospodarka, prawo, edukacja czy sztuka. Pojęcie

<sup>19</sup> A.J. Heidenheimer, *Politics, policy and „policey” as concepts in English and Continental languages*, „Review of Politics” 1(48)/1986, s. 1–26.



to obejmuje architekturę instytucjonalną pola politycznego, łącznie z formami jego wyodrębniania oraz sposobami utrzymywania granic między nim a sferami niepolitycznymi, a także asymetryczny wpływ owej architektury na praktykę polityczną. Kluczowe kwestie to swoistość instytucjonalna sfery politycznej (jej wykorzenienie ze społeczeństwa i/lub jej odrębność względem innych porządków instytucjonalnych), rozdział władzy, odrębność racjonalności i kalkulacji politycznych, ustrukturyzowanie pola politycznego w normalnych krajach i nietypowych reżimach, a także kwestie skali (np. samorząd parafialny kontra zarządzanie globalne). Tożsamość *polis* obejmuje materialne i dyskursywne linie demarkacyjne między państwem jako zespołem instytucjonalnym a innymi porządkami instytucjonalnymi albo „społeczeństwem obywatelskim”. Stawką jest tu moment założycielski systemu politycznego, czyli powstania sfery politycznej jako punktu odniesienia dla projektów i praktyk politycznych. Podział na obszar publiczny i prywatny jest kluczową, ustanowioną społecznie granicą, która budzi jednak pewne wątpliwości (o czym świadczy np. teza „osobiste jest polityczne”). Równocześnie jednak istnieją powiązania między *polis* a innymi porządkami instytucjonalnymi, społeczeństwem obywatelskim oraz nieformalnymi praktykami społecznymi. Podejście CPE jest użyteczne w analizie tego rodzaju zagadnień, gdyż pozwala zbadać imaginaria polityczne, związane z nimi praktyki oraz ich rolę konstytutywną lub performatywną.

Z kolei pojęcie systemu politycznego odnosi się do ustanowionych formalnie, zorganizowanych lub też nieformalnych praktyk, zorientowanych bezpośrednio na sprawowanie władzy państwowej albo kształtowanie jej w inny sposób. Podczas gdy *polis* stanowi raczej statyczny odnośnik przestrzenny, system polityczny obejmuje inherentnie dynamiczny, otwarty i heterogeniczny zespół praktyk politycznych zorientowanych bezpośrednio na sprawowanie władzy politycznej albo kształtowanie jej w inny sposób. System polityczny może funkcjonować w ramach formalnej sfery politycznej, na jej obrzeżach albo całkowicie poza nią. Obejmuje między innymi praktyki, których celem jest zmiana zakresu sfery politycznej, określenie charakteru i celów państwa, modyfikacja integracji instytucjonalnej i jedności operacyjnej państwa, sprawowanie bezpośredniej kontroli nad wykorzystywaniem władzy państwowej, kształtowanie formy i funkcji dyspozytywów, wpływanie na równowagę sił wewnątrz państwa, blokowanie prób sprawowania władzy państwowej „z zewnątrz” lub sprzeciwianie się im albo zmiana szerszej równowagi sił, która kształtuje system polityczny jako sztukę tego, co możliwe. Istotne kwestie to: (1) tematyzacja zagadnień jako kontrowersyjne, negocjowalne albo kompromisowe, (2) subiektywna tożsamość, a także materialne i idealne interesy podmiotów politycznych, (3) ich lokalizacja w ramach architektury instytucjonalnej państwa, na jej obrzeżach albo poza nią, (4) kto ma autorytet interpretacyjny do ogłoszenia stanu wyjątkowego albo alarmowego; (5) pozycjonowanie tematów na pierwszym planie albo za kulisami sceny politycznej oraz (6) polityczna sytuacja kryzysowa, która określa zakres wykonalnych działań politycznych. Wszystkie te kwestie pojawiają się w konkurencyjnych imaginariach politycznych i mogą zostać przeanalizowane z omawianej tu perspektywy CPE.

Wreszcie, *polityka publiczna* to pojęcie obejmujące szeroki zakres zagadnień, takich jak cele i treść konkretnych decyzji oraz zaniechania decyzji na konkretnych polach politycznych, właściwe metody oraz obszary interwencji i zaniechania interwencji państwowej, zmieniające się obowiązki różnych branż i skala ich aparatów, a także ogólny kierunek strategiczny państwa. CPE może objaśnić różne tryby selekcji (dyskursywny, strukturalny, technologiczny i podmiotowy), stosowane i/lub działające mimowolnie na rzecz poddania otwartej rywalizacji politycznej konkretnych modeli polityki publicznej, podejść do kształtowania i podejmowania decyzji w jej zakresie oraz precyzyjnej implementacji rozwiązań politycznych albo wręcz przeciwnie, na rzecz ich odpolitycznienia. Kluczowy jest tu mechanizm sedymentacji, który usuwa z pola politycznego oraz domeny sporów albo rozważań politycznych wiele tematów uznawanych za oczywiste. Równocześnie pewne kwestie są tematyzowane jako niepolityczne, a pewne rozwiązania polityczne jako nienegocjowalne. Przeciwnie, i paradoksalnie, wyeksponowanie ograniczonego zestawu wyborów politycznych może również służyć jako sposób ich odpolitycznienia<sup>20</sup>.

## PARADYGMAT TEORETYCZNY, PARADYGMAT POLITYCZNY I MARKA NAUKI

Rozwijając program CPE warto odróżnić paradygmaty polityczne od teoretycznych. Rozróżnienie to zostało opisane w następujący sposób:

Paradygmaty polityczne wywodzą się z paradygmatów teoretycznych, ale zawierają znacznie mniej rozbudowane i wnikliwe oceny podstaw intelektualnych swoich ram konceptualnych. Zasadniczo doradcy polityczni odróżniają paradygmaty polityczne od paradygmatów teoretycznych poprzez eliminowanie wieloznaczności i zacieranie jasnych podziałów, charakterystycznych dla paradygmatów teoretycznych<sup>21</sup>.

Na zmiany paradygmatów politycznych mają wpływ między innymi trendy intelektualne, a często również najnowsze tendencje w świecie biznesu. Zatem w porównaniu z tempem rozwoju zwykłej nauki i sporadycznymi, rewolucyjnymi zmianami paradygmatu w tej domenie, paradygmaty polityczne powstają częściej i podlegają innym rodzajom wybiórczości<sup>22</sup>.

Innym przydatnym pojęciem jest marka wiedzy. Termin ten zwraca uwagę na sposób, w jaki „wiedza” uczestniczy w procesie gromadzenia dyspozytywów i powiązanych z nimi form kalkulacji strategicznej, formułowania i wdrażania decyzji politycznych za pośrednictwem „marek nauki”, przedstawianych jako oczywiste lekarstwa na problemy zdiagnozowane społecznie. Markę nauki można zdefiniować jako skuteczne, hegemoniczne narzędzie tworzenia znaczeń, promowane na

<sup>20</sup> Więcej na ten temat w: B. Jessop, dz. cyt., 2014, s. 207–223.

<sup>21</sup> J. Wallis, B.E. Dollery, *Niesprawność rynku, niesprawność rządu, przywództwo i polityka publiczna*, „Zarządzanie Publiczne” 2/1999, s. 81–91.

<sup>22</sup> Tamże.

różne sposoby przez „światowej klasy” konsultantów naukowych, guru, którzy utrzymują, że są wybitnymi ekspertami na danym polu strategicznym albo politycznym i pragmatycznie przekładają swoją wiedzę na symbole, recepty i narzędzia polityczne, które pozwalają rozwiązywać problemy i dylematy polityczne na różnych obszarach, odwołują się też do dumy, zagrożeń i obaw związanych ze zmianą społeczną i największymi wyzwaniem, jakie za sobą pociąga. Wiedza może krążyć jako marka wiedzy w układzie wiedza-doradztwo-decyzje polityczne, i, jako taka, odgrywa kluczowe role na wielu obszarach i skalach, zaspokajając rosnący popyt na szybkie, prowizoryczne rozwiązania i decyzje polityczne. Marki wiedzy wykorzystują wiele technologii i zestawów narzędzi generowania wiedzy (m.in. liczby, standardy, programy, wytyczne, karty wyników) oraz inne popularne sztuczki dyskursywne, takie jak naturalizacja, oczywistość (*inevitabilization*), obcość (*otherization*) i nominalizacja<sup>23</sup>.

Istnieje wiele uzupełniających się, konkurencyjnych i hybrydowych „marek wiedzy”, które znajdują oddźwięk w ramach jednego lub wielu pól politycznych. W dziedzinie ekonomii politycznej warto przywołać przykład Michaela Portera z Harvard Business School, którego podejście do przewagi konkurencyjnej ewoluowało od strategii korporacyjnej do roli państwa w promowaniu konkurencyjności (początkowo na poziomie krajowym, a później w skali miejskiej, regionalnej i europejskiej), a następnie do konkurencyjności etycznej i ekologicznej<sup>24</sup>. Innym głośnym przykładem jest udane wypromowanie pojęcia „klasy kreatywnej” w dziedzinie rewitalizacji obszarów miejskich przez Richarda Florida<sup>25</sup>. Kolejnym przykładem jest udana zmiana tożsamości Jeffreya Sachsa, który z neoliberalnego ekonomisty, nadzorującego postsocjalistyczne reformy w Rosji, przeobraził się, przyjmując po drodze różne wcielenia, w progresywnego ewangelistę oddolnej redukcji biedy w krajach Trzeciego Świata<sup>26</sup>. Wprawdzie widać wyraźnie, że w każdym z tych przypadków znaczenie mają wybiórczości podmiotowe, ale należy również uwzględnić przemiany w oddźwięku dyskursywnym, władzy strukturalnej i technologiach rozpowszechniania wiedzy. I oczywiście, jak pokazują przytoczone przykłady, decyzje polityczne podjęte na podstawie marek kryzysu wcale nie muszą okazać się właściwe.

Istnieje wiele  
uzupełniających się,  
konkurencyjnych  
i hybrydowych „marek  
wiedzy”, które znajdują  
oddźwięk w ramach jednego  
lub wielu pól politycznych

23 N.-L. Sum, *The production of hegemonic policy discourses: “competitiveness” as a knowledge brand and its (re-) contextualization*, „Critical Policy Studies” 2(3)/2009, s. 184–203; N.-L. Sum, *The cultural political economy of transnational knowledge brands: Porterian competitiveness discourse and its recontextualization to Hong Kong/Pearl River Delta*, „Journal of Language and Politics” 4(9)/2010, s. 184–203.

24 Tamże.

25 Przenikliwa dekonstrukcja i krytyka tego pojęcia w: J.A. Peck, *Constructions of Neoliberal Reason*, Oxford University Press, New York 2010.

26 J. Wilson, *Jeffrey Sachs: the Strange Case of Dr Shock and Mr Aid*, Verso, London 2014.

## TRZY STUDIA PRZYPADKÓW

### Gospodarka oparta na wiedzy

Pierwszy przykład dotyczy prowadzonych metodą prób i błędów poszukiwań nowego, przekonującego imaginarium i modelu wzrostu ekonomicznego po kryzysie atlantyckiego fordyzmu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Obrazuje on również opisaną wyżej dynamikę sytuacji nagłej konieczności, dyskursu i dyspozytywów. Po wielu eksperymentach to właśnie „gospodarka oparta na wiedzy” (ang. *knowledge-based economy*, dalej KBE) została hegemonicznym imaginarium ekonomicznym, które najlepiej odzwierciedla interesy kapitału produkcyjnego w ramach reakcji na kryzys. Szczególne znaczenie miał fakt, że spełniała ona dwa wymogi organicznego imaginarium. Po pierwsze, mogła stać się podstawą strategii gospodarczych i kształtować je na wszystkich skalach, od pojedynczej firmy po gospodarkę traktowaną jako całość, na wszystkich skalach terytorialnych od poziomu lokalnego przez regionalny, aż po narodowy lub ponadnarodowy, a także

ukierunkować sposób funkcjonowania i artykulacji sił rynkowych oraz pozarynkowych działań, które je wspomagają. A po drugie, mogła stać się podstawą projektów państwowych i hegemonicznych wizji oraz kształtować je na różnych skalach, wyznaczając kierunek działań w sytuacji niepewności politycznej i społecznej, oferując narzędzie, które pozwala zintegrować prywatne, instytucjonalne i publiczne narracje o minionych doświadczeniach, obecnych trudnościach i perspektywach na przyszłość. Jako taka, KBE mogła również stanowić ramy dla szerszych sporów o przywództwo polityczne, intelektualne i moralne na poziomie lokalnym i globalnym, na wielu obszarach

organizacyjnych i instytucjonalnych, począwszy od firm aż po państwa, i w wielu systemach, takich jak edukacja, nauka, służba zdrowia, opieka społeczna, prawo i polityka, a także gospodarka. Została też przełożona na liczne wizje i strategie (np. inteligentne maszyny i systemy eksperckie, przemysły twórcze, rosnące znaczenie własności intelektualnej, uczenie się przez całe życie, społeczeństwo informacyjne czy narodziny cyberspołeczności). Co więcej, może być zorientowana neoliberalnie, neokorporacyjnie, neoetatystycznie i neowspólnotowo — często jest wykorzystywana jako test Rorschacha dla podtrzymania sojuszy i zinstytucjonalizowanych kompromisów między bardzo różnymi interesami.

Imaginarium KBE nie tylko zostało wybrane spośród innych dyskursów o postfordystycznych przyszłościach w procesie „selekcji”, lecz także uległo „retencji” dzięki złożonej i heterogenicznej sieci praktyk i dyspozytywów w różnych systemach i na różnych skalach działania. Pod ważnymi względami odpowiada przemianom w zakresie podstawowych technologii, procesów zachodzących na rynku pracy, form przedsiębiorstw, modeli konkurencji i ekonomicznej „polityki tożsamościowej” w odniesieniu do kapitału produkcyjnego, która zaczęła

Jako taka, KBE mogła również stanowić ramy dla szerszych sporów o przywództwo polityczne, intelektualne i moralne na poziomie lokalnym i globalnym

się wyłaniać na długo przed tym, jak KBE zyskała hegemoniczną pozycję wśród innych interpretacji tych przemian. Przyczyniło się również do ich konsolidacji dzięki umiejętności łączenia różnych zestawów idealnych i materialnych interesów w szerokim spektrum organizacji, porządków instytucjonalnych i systemów funkcjonalnych, a także w życiu codziennym. W ten sposób imaginarium nadaje ogólny kierunek strategiczny próbom reakcji na nowe zagrożenia i szanse, ważne zakłócenia w sferze materialnej oraz ogólne poczucie dezorientacji w świecie, który wydaje się niemożliwy do opanowania i kontrolowania. Dodatkowo, podobnie jak wcześniej fordyzm, KBE jako nadrzędną narrację i strategię można dostosować w taki sposób, żeby służyła różnym tradycjom narodowym i regionalnym oraz różnym interesom ekonomicznym. Tym niemniej, toczą się również spory o to, jak najlepiej promować KBE i bronić ją przed pasożytniczą logiką neoliberalnej finansjalizacji oraz czy może ona przyjąć formy anty- i subhegemoniczne. Samo istnienie owych sporów pomaga odtwarzać dyskurs KBE, w ramach którego się odbywają. Interesującym przykładem jest wyłonienie się koncepcji Zielonego Nowego Ładu jako antyhegemonicznego imaginarium w reakcji na niedawny kryzys finansowy<sup>27</sup>.

### **Kryzys finansowy i ekonomiczny (2007–2015)**

Nasz drugi przykład dotyczy interpretacji i reakcji na kryzys finansowy i ekonomiczny, który uwidocznił się w połowie 2007 roku (choć jego przyczyny sięgają dużo wcześniej). Jest on ciekawym zjawiskiem, ponieważ w latach 2007–2008 jego skala, głębia i złożoność rosły tak szybko, że przywódcy ekonomiczni i polityczni nie mogli za nim nadążyć, nie mówiąc już o uzgodnieniu spójnej, skoordynowanej reakcji. Najwyraźniejsze stało się to w okresie od września do listopada 2008 roku, kiedy pojawiło się mnóstwo konkurencyjnych interpretacji, wyjaśnień, planów strategicznych i konkretnych rekomendacji dotyczących rozwiązań politycznych. Niektórzy głosili, że mamy do czynienia z terminalnym stadium kapitalizmu, inni stawiali równie egzotyczną tezę, że trwający kryzys to jedynie chwilowe załamanie zdrowego i samokorygującego systemu wolnorynkowego. Gospodarki krajowe, regionalne i makroregionalne radziły sobie kryzysem finansowym i jego szerszymi skutkami w różny sposób, i do różnego stopnia, co pociągało za sobą odpowiednie modyfikacje głównych teorii dotyczących przyczyn kryzysu i odpowiedzialnych za niego podmiotów, proponowanych rozwiązań i strategii wzrostu.

Jeśli chodzi o dynamikę i interpretacje kryzysu oraz reakcje na kryzys, widać wyraźnie, że debata polityczna szybko ograniczyła się do wąskiego zestawu możliwości. Było to istotne z punktu widzenia elit finansowych i klasy politycznej, ponieważ dyskusje skupione wyłącznie na wyborze rozwiązań politycznych, niezależnie od ich skali, sugerują, że właściwe rozwiązanie przyniesie koniec kryzysu, usuwając jego symptomy i przyczyny. Odwraca to uwagę od bardziej podstawowych

<sup>27</sup> New Economics Foundation, *A Green New Deal: joined-up policies to solve the triple crunch of the credit crisis, climate change, and high oil prices*, New Economics Foundation, London 2008; B. Jessop, *Economic and ecological crises: Green New Deals and no-growth economies*, „Development” 1(55)/2012, s. 17–24.

pytań o zasadność całego projektu instytucjonalnego, a w bardziej radykalnej wersji – o podstawowe formy społeczne, które odtwarzają tendencje kryzysowe i kształtują ich formy<sup>28</sup>. Podważenie tego założenia jest ważną częścią *Ideologiekritik* oraz krytyki dominacji interesów finansowych w tym okresie.

Ogólnie rzecz biorąc, w rozwiniętych gospodarkach kapitalistycznych, szczególnie w wiodących reżimach neoliberalnych, interpretacje kryzysu i reakcje na kryzys na poziomie elit zostały szybko stematyzowane w kategoriach zmiennych układów następujących elementów: (1) powrotu do Keynesowskiego zarządzania popytem na poziomie krajowym, regionalnym i globalnym, (2) restrukturyzacji i rekapitalizacji banków oraz odizolowania toksycznych aktywów w „złych bankach”, będących własnością państwa albo wspieranych przez państwo, (3) budowy nowej międzynarodowej architektury finansowej, (4) remoralizacji kapitalizmu zgodnie z ideą odpowiedzialności korporacyjnej i odpowiedzialnej konkurencyjności, (5) Zielonego Nowego Ładu oraz (6) zwrotu ku gospodarkom BRIC jako obszarom wzrostu.

Pierwszy temat uwidacznia się w przejściu od okresu „prywatnego Keynesizmu”, kiedy, mimo obniżki realnych wynagrodzeń, popyt był podtrzymywany przez zadłużenie konsumentów, do Keynesizmu sponsorowanego przez państwo z potężną ekspansją popytu dzięki luzowaniu ilościowemu (co uwolniło środki również na banki inwestycyjne w branży surowców, gospodarek wschodzących itp.) oraz krótkoterminowemu stymulowaniu sektorów, które ucierpiały najbardziej. Druga reakcja jest podstawowym elementem zarządzania kryzysowego w gospodarkach neoliberalnych, realizowanym w drodze nadzwyczajnego ustawodawstwa i uprawnień dyskrecyjnych, przy czym wszystko odbywało się zakulisowo. Konsekwencją tych działań była nacjonalizacja i/lub rekapitalizacja banków z „aktywami o obniżonej wartości” (zwłaszcza w przypadku Islandii, Irlandii, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, a także tych państw nadbałtyckich i gospodarek Europy Środkowej i Wschodniej, które przeszły radykalne przemiany neoliberalne i miały za sobą, między innymi, *boom* na rynku nieruchomości). Trzecia propozycja okazuje się znacznie trudniejsza do zrealizowania w zdecydowany i spójny sposób, mimo zaangażowania w ten proces nie tylko grupy G8, lecz także państw G20 i kluczowych ciał międzynarodowych, chociaż główni gracze wydają się zgodni co do tego, że konieczne jest rozszerzenie stref wolnego handlu, deregulacja i tym podobne rozwiązania.

Reakcje tego rodzaju są typowe dla liberalno-demokratycznych systemów politycznych w sytuacji kryzysu i wiążą się z przyznaniem dużych (często niejasno zdefiniowanych) uprawnień dyskrecyjnych egzekutywie w celu naprawy sytuacji<sup>29</sup>. Uznano, że wprowadzenie środków nadzwyczajnych (konsultowanych tylko w ograniczonym zakresie) jest niezbędne dla wdrożenia terminowych, właściwie ukierunkowanych i tymczasowych rozwiązań, służących przywróceniu gospodarce właściwej kondycji. Wywołało to szybki powrót do postawy „wszystko po staremu”,

<sup>28</sup> Por. R. Wolff, *Policies to 'avoid' economic crises*, „MR Zine”, 6 listopada 2008; <http://mrzine.monthlyreview.org/index061108.html> (15 października 2015).

<sup>29</sup> W.E. Scheuerman, *Rethinking crisis governmen*, „Constellations” 4(9)/2002, s. 492–505.

natomiast koncentracja i centralizacja władzy w rękach elit ekonomicznych i politycznych oraz skala porozumień, zawartych między czołowymi partiami politycznymi, uniemożliwiły demokratyczną debatę i ustalenie, kto jest odpowiedzialny za kryzys. Wydaje się, że najważniejsze siły w liberalnych gospodarkach rynkowych zdefiniowały tę sytuację podobnie — pewne zróżnicowanie w tym zakresie odzwierciedla konkretne pozycje i interesy gospodarcze, polityczne i instytucjonalne. W ich ocenie mamy do czynienia z wewnętrznym kryzysem neoliberalizmu, który można rozwiązać za pomocą potężnych, choć tymczasowych bodźców finansowych, długoterminowej „rekapitalizacji banków, które są zbyt duże, żeby upaść”, nieco zaostrzonych, choć nadal dość łagodnych przepisów, oraz zreformowanego (choć nadal neoliberalnego) międzynarodowego ładu gospodarczego. Szansa na zaostrzenie przepisów najprawdopodobniej rozwiązała się w chwili, gdy udało się przywrócić gospodarce pozory normalności — chociaż niewielu ekspertów jest zdania, że kryzys został w pełni zażegnany.

Czwarta reakcja jest w dużej mierze retoryczna i wyraża się w postulatach odpowiedzialnej, ekologicznej konkurencyjności. Zielony Nowy Ład pozostaje pojęciem nieoznaczonym (ang. *floating signifier*). Przedstawiany jest jako największa nadzieja kapitalizmu na tworzenie miejsc pracy, przywrócenie wzrostu i ograniczenie zmian klimatu, ale ulega rekontekstualizacji głównie według kryteriów neoliberalnych. Nie udaje się również wypracować zgodnego stanowiska odnośnie dalszych działań, ani tym bardziej przełożyć dokonanych już ustaleń na wiążące umowy wielostronne (o czym świadczy szczyt w Kopenhadze w 2009 roku). Reakcję BRIC (czyli Brazylii, Rosji, Indii i Chin) omawiamy niżej.

Krótko mówiąc, po panice z końca 2008 roku siły dominujące w czołowych gospodarkach kapitalistycznych zdołały unormować sytuację. Jednostki zaakceptowały kryzys jako stały element cyklu koniunkturalnego i skupiły się na strategiach przetrwania, populistyczna złość na „banksterów” i polityków została rozładowana i na pozór nastąpił powrót do kapitalistycznej normalności. W miarę trwania kryzysu neoliberalne postulaty oszczędności w celu opanowania „kryzysów fiskalnych” z głośnej retoryki przeobraziły się w próby stworzenia trwałego państwa oszczędności. Z kolei nierówności bogactwa i dochodów nasiliły się i stały bardziej widoczne, ponieważ „jeden procent” najbogatszych zdołał przejąć niemal wszystkie korzyści z wyjątkowo słabego i znacznie opóźnionego ożywienia gospodarczego. Obserwujemy również skumulowane starania o odizolowanie kapitału i państwa od presji społecznej<sup>30</sup>.

<sup>30</sup> Dalsze omówienie wspomnianych trendów, innej dynamiki wydarzeń poza bastionami neoliberalizmu i cech charakterystycznych kryzysu strefy euro: B. Jessop, *Variogated capitalism, Modell Deutschland, and the Eurozone crisis*, „Journal of Contemporary European Studies” 3(22)/2014, s. 248–260; B. Jessop, *Economic imaginaries in crisis: crisis construal in the North Atlantic financial crisis and Eurozone crisis*, „Competition & Change” 2(19)/2015, s. 95–112.

### Imaginarium BRIC

Kolejnym tematem rozwiniętym w ramach analiz kryzysu z perspektywy CPE jest narracja o gospodarkach BRIC — jako historia o nadziei i wzroście gospodarczym oraz, dla przeciwwagi, historia o ryzyku bańki BRIC<sup>31</sup>. Inspiracją dla idei kwartetu BRIC było pojęcie „rynków wschodzących”. Zarządzający funduszami ukuli je w 1981 roku, żeby przedstawić wybrane gospodarki krajów Trzeciego Świata i państw post-socjalistycznych jako obszary „nowych szans” o „wysokim ryzyku” i potencjalnie wysokich zyskach. Termin „BRIC” wprowadził w 2001 roku bank Goldman Sachs, opisując w ten sposób nowy obszar inwestycyjny i nową klasę aktywów o jeszcze wyższym potencjale wzrostowym. Przedstawiona przez bank historia przemówiła do inwestorów po części ze względu na wyjątkowo wysokie stopy wzrostu oraz opisywane przewagi konkurencyjne gospodarek BRIC, wyspecjalizowanych odpowiednio w sektorze rolnictwa, energii, usług i produkcji. Wybuch kryzysu finansowego w 2008 roku miał poważne skutki dla głównych gospodarek kapitalistycznych, co doprowadziło do rozwinięcia historii BRIC w narrację inwestycyjno-konsumencką, lansowaną przez ekonomistów, Bank Światowy i inne międzynarodowe organizacje, a także media biznesowe, m.in. „The Wall Street Journal” czy CNN. Sprzyjała temu popularyzacja „teorii oddzielenia”, która głosiła, że mimo recesji w krajach rozwiniętych, gospodarki BRIC będą w dalszym ciągu przyspieszać, ponieważ charakteryzują się silnym popytem konsumenckim i wysokim wzrostem. Później jednak, odwracając założenia teorii rozdzielania, Chiny, czyli czołowego członka kwartetu BRIC, przedstawiano jako wybawcę gospodarek rozwiniętych z uwagi na ogromny pakiet stymulacyjny, próby zrównoważenia gospodarki krajowej oraz inwestycje zagraniczne w Eurazji, Europie, Afryce i Ameryce Łacińskiej. Mimo nadziei pokładanych w gospodarkach BRIC, niektóre agencje ratingowe ostrzegały przed możliwością wystąpienia „bańki BRIC”, a inne poddawały w wątpliwość spójność kwartetu, posługując się takimi pojęciami jak „BRIC-à-Brac”<sup>32</sup> — czas pokazał, że ich obawy nie były bezpodstawne.

Jednak interesującym aspektem ożywionego dyskursu o BRIC był jego performatywny wpływ na rozwój wydarzeń, ponieważ państwa BRIC zaczęły prezentować się jako globalna siła o spójnej strategii działania, domagająca się należnego sobie miejsca w instytucjach międzynarodowych (np. zastąpienia grupy G8 przez grupę G20, do której należą również państwa BRIC i inne gospodarki wschodzące), w pracach nad strategią zarządzania globalnym kryzysem finansowym, prowadzonych w celu uratowania neoliberalnego porządku globalnego i podziału kosztów walki z kryzysem ekonomicznym i ekologicznym. Ciekawymi przykładami z ostatniego okresu jest zainspirowana przez BRIC inicjatywa powołania Nowego Banku Rozwoju oraz samodzielna inicjatywa Chin mająca na celu powołanie Azjatyckiego Banku

<sup>31</sup> B. Jessop, N.-L. Sum, dz. cyt., 2013, s. 440–465.

<sup>32</sup> Na przykład D.J. Drezner, *BRIC-à-brac*, <http://drezner.foreignpolicy.com/posts/2009/06/17/bric-a-brac> (15 października 2015).



Inwestycji Infrastrukturalnych, którego członkami stało się wiele państw z całego świata, mimo oficjalnego sprzeciwu Stanów Zjednoczonych.

Inną interesującą cechą imaginarium BRIC jest fakt, że jego wielogłosowość i niejednoznaczność przyciąga kluczowe siły społeczne zarówno na Północy, jak i na Południu. Przemawia do neoliberalistów z Północy i Południa, którzy popierają rewitalizację rynku dzięki gospodarkom BRIC, stanowiącym obszary inwestycji i konsumpcji. Przemawia do sił centroprawicowych i niektórych sił centrolewicowych, opowiadających się za nowym łańdem globalnym. Dla centroprawicy pojawienie się bloku BRIC świadczy o „nowym multilateralizmie” i „globalizacji inkluzywnej” w pokryzysowym porządku światowym. Natomiast część sił centrolewicowych przedstawia dyskurs BRIC jako dojście do głosu Globalnego Południa albo wręcz wyłonienie się „Nowego Międzynarodowego Porządku Gospodarczego”. Niektóre grupy z Południa posługują się również imaginarium BRIC w celu budowania tożsamości narodowej.

### **KRÓTKIE PODSUMOWANIE I WNIOSKI**

Przedstawiliśmy kulturową ekonomię polityczną jako wielki projekt teoretyczny, który nawiązuje do pewnych ogólnych pojęć z dziedziny analizy społecznej, a następnie stosuje je konkretnie na polu ekonomii politycznej. Ze względu na ogólny charakter CPE, jej założenia i wnioski można w dużej mierze przenieść również poza tę podstawową domenę. Wiele rodzajów badań naukowych skorzystałoby na refleksyjnym, krytycznym zastosowaniu metateoretycznych założeń CPE, do jakich zalicza się nacisk na równą, zasadniczą wartość procesu nadawania sensów i znaczeń oraz prób ograniczenia różnorodności i możliwości współwystępowania relacji społecznych, a także zwrócenie uwagi na artykulację i interakcję wybiórczości dyskursywnych, strukturalnych, technologicznych i podmiotowych. Omówiliśmy również niektóre z konsekwencji przyjęcia tej perspektywy w analizie ekonomicznej, ukazując kryzys jako laboratorium, w którym można obserwować w czasie rzeczywistym dialektykę semiozy i strukturacji. Na koniec opisaliśmy krótko trzy przykłady wykorzystania narzędzi CPE. W tekście przedstawiliśmy tylko jeden z wariantów CPE, która w rzeczywistości stanowi szeroki ruch. Nie należy redukować jej do pojedynczego prądu, reprezentowanego przez jednego teoretyka, szkołę czy tradycję. Byłoby to sprzeczne z naszymi тезami o redukcji złożoności (istnieją różne sposoby redukowania złożoności) oraz pozytywnym wpływie pluralizmu i dyskusji na paradygmaty teoretyczne i polityczne oraz możliwość identyfikowania sytuacji nagłej konieczności i reagowania na nie w odpowiedni sposób.

przeł. Olga Siara